

Materiały

WARTOŚCI I INTERESY W POLITYCE ZAGRANICZNEJ ZJEDNOCZONYCH NIEMIEC

Oceniając politykę zagraniczną Niemiec z perspektywy ostatnich dwudziestu kilku lat, które minęły od czasu zjednoczenia kraju w 1990 r., zauważyć można dwa dominujące w niej trendy. Jeden z nich cechuje kontynuacja założeń, które od dawna kształtują tożsamość polityczną elit i społeczeństwa, takich jak multilateralizm i wzmacnianie organizacji międzynarodowych. Niezmiennie od wielu lat RFN deklaruje również przywiązanie do koncepcji państwa cywilnego, która od czasu zjednoczenia ulega jednak powolnej ewolucji.

Główne zasady, na których opiera się teoria państwa cywilnego, czyli współpraca i dialog z innymi podmiotami stosunków międzynarodowych oraz dążenie do rozwiązywania konfliktów bez użycia siły, nie uległy zmianie. Jednak od czasu, kiedy Niemcy nie odżegnują się już od użycia *Bundeswehry* w operacjach militarnych poza granicami kraju, kraj ten oficjalnie dołączył do grona państw wykorzystujących dostępne instrumenty oddziaływania w stosunkach międzynarodowych. W dyskursie publicznym toczonym wewnątrz kraju założenia państwa cywilnego musiały ulec zmianie, tak aby sama koncepcja nadal mogła legitymizować działania rządu.

Drugi kierunek działań kolejnych rządów, czy to przymierza chadecji i liberałów, czy też socjaldemokracji z Zielonymi, wyznacza dążenie do wzmocnienia pozycji zjednoczonych Niemiec w Unii Europejskiej i na świecie. Rosnącym aspiracjom elity politycznej, deklarowanym w dyskursie publicznym i obserwowanym w podejmowanych działaniach rządu, towarzyszy rosnąca presja zewnętrzna partnerów strategicznych kraju.

Zmianie tożsamości elity politycznej po zjednoczeniu Niemiec, która wyraża się w słowach i czynach kolejnych rządów tego kraju, obserwatorzy zewnętrzni przyglądali się z uwagą zwłaszcza od czasu objęcia urzędu kanclerza przez Gerharda Schrödera. W okresie rządowania czerwono-zielonej koalicji nastąpiła wyraźna zmiana stylu uprawiania polityki, którą w warstwie słownej najlepiej oddaje wypowiedź kanclerza z 2001 r. Podczas wizyty w Białym Domu, po kontrowersyjnych rozmowach z prezydentem Georgem W. Bushem Schröder stwierdził: „Wyobrażenie sobie, że będziemy tu trzaskać obcasami, było mylne”¹.

Do głównych wyznaczników polityki bezpieczeństwa Niemiec, które uwzględniać musi każda analiza dominujących w niej wartości i interesów, zaliczyć należy oddziaływanie międzynarodowe, które wpływa na autodefinicję roli Niemiec

¹ *Eine Nation auf der Suche*, „Spiegel Special” 2005, nr 4.

w stosunkach międzynarodowych, a także kształtowaną od zakończenia II wojny światowej tradycję polityczną kraju, która zmienia się wyraźnie po 1990 r. W badaniu uwzględnić należy również oficjalne wypowiedzi członków rządu i publikowane przez nich dokumenty. Wynika to z przekonania, że frazeologia może być mechanizmem regulującym politykę bezpieczeństwa państwa, czyli należeć do jej wyznaczników. Ten wymiar polityki bezpieczeństwa ostatniego rządu Angeli Merkel budują wypowiedzi członków jej gabinetu, w których legitymizują oni swoje działania polityką wartości i interesów (*wert- und interessenorientierte Politik, Wertediplomatie*).

Wspomniane wymiary traktować można jak wzajemnie na siebie oddziałujące czynniki, które dynamicznie wpływają na politykę bezpieczeństwa Niemiec, wspólnie decydując o jej ostatecznym kształcie. Drugi z wymienionych aspektów, czyli rządowa frazeologia, może się wydawać jedynie pochodną pozostałych mechanizmów a nie założeniem strategicznym. Tak jednak nie jest, jeżeli przyjmiemy za Johnem L. Austinem² i Johnem R. Searle'm³, że wypowiedzi członków rządu tworzą fakty społeczne. Sprawczy charakter wypowiedzi oznacza, że wartości i interesy, deklarowane przez kanclerza i ministra spraw zagranicznych, są tymi, które określają rolę Niemiec w stosunkach międzynarodowych i które legitymizują działania rządu w polityce wewnętrznej (stanowiąc jednocześnie ich pochodną). Dlatego z uwagą należy przyglądać się ich ewolucji, a także śledzić pojawianie się nowych haseł w dyskursie politycznym Niemiec.

Oczywiście pomiędzy wspomnianymi wymiarami polityki bezpieczeństwa istnieje sprzężenie zwrotne. Środowisko międzynarodowe wymusza na jego aktorach określone zachowania, stąd np. w wypowiedziach Angeli Merkel i Guido Westerwellego, silnie akcentowana jest odpowiedzialność za stabilizację sytuacji międzynarodowej. Jeżeli ten często pojawiający się frazes skojarzymy z reformą *Bundeswehry* i postępującym zaangażowaniem żołnierzy niemieckich w misjach *out-of-area*, wówczas wyłania nam się obraz Niemiec jako kraju, który daleko odszedł od pierwotnej koncepcji państwa realizującego misję cywilizowania stosunków międzynarodowych przy użyciu środków pozamilitarnych.

Rozpatrując jednak zakres działań i sposób realizacji zadań *Bundeswehry* np. w Afganistanie nie sposób przeoczyć powstrzymywania się niemieckich sił zbrojnych od udziału w operacjach bojowych. Sytuację tę objaśniają wypowiedzi Angeli Merkel i Guido Westerwellego, którzy wciąż podkreślają stabilizacyjny, a nie bojowy charakter misji *Bundeswehry* poza granicami kraju, zgodny z koncepcją *Zivilmacht*. Jeszcze do niedawna w niemieckiej debacie politycznej jak ognia unikano pojęcia „wojna” w odniesieniu do sytuacji w Afganistanie i używano eufemizmów: „misja stabilizacyjna” (*Stabilisierungseinsatz* – Franz Josef Jung), „stan przypominający wojnę” (*kriegsähnliche Zustände* – Karl-Theodor zu Guttenberg), czy „konflikt zbrojny” (*bewaffneter Konflikt*).

Już chociażby ten jeden przykład pokazuje, że deklarowanie przez rząd Niemiec przywiązania do określonych wartości i wypełnianie treścią pojęcia „interes narodowy” jest jednym z wewnętrznych mechanizmów, które kształtują politykę zagraniczną Niemiec. Analiza wypowiedzi członków rządu pozwala ponadto wnioskować o jego priorytetach i kierunkach działania oraz projektowanej i realizowanej roli kraju w stosunkach międzynarodowych, a także domyślać się stanu świadomości zbiorowej społeczności niemieckiego ponad pół wieku po wojnie.

² Por. J. L. Austin, *Mówienie i poznawanie*, Warszawa 1993.

³ Por.: J. R. Searle, *Czynności mowy*, Warszawa 1987.

NIEMCY JAKO MOCARSTWO CYWILNE

Głównym założeniem koncepcji państwa cywilnego, przez niektórych autorów określanego mianem „państwa niewojskowego”⁴, jest przekonanie o normatywnym oddziaływaniu aktorów politycznych na stosunki międzynarodowe. Mocarstwa cywilne kształtują relacje międzynarodowe używając głównie środków ekonomicznych, finansowych i politycznych, a nie zasobów militarnych. Stąd wynika „nadrzędność działań dyplomatycznych w rozwiązywaniu problemów światowych oraz wykorzystywanie do tego celu mechanizmów i struktur organizacji międzynarodowych”⁵. Państwo cywilne zatem, już w założeniu, realizuje swoje cele multilateralnie i dąży do normatywnej regulacji i utrwalania pożądaných interakcji w stosunkach międzynarodowych w celu zabezpieczenia określonych wartości, interesów i celów.

Po II wojnie światowej teorie tę wprowadzały w życie Niemcy Zachodnie i Japonia, które stając się potęgami gospodarczymi nie mogły jednak korzystać ze wszystkich dostępnych instrumentów i strategii polityki zagranicznej. Gorzkie doświadczenie przegranej wojny i czujna uwaga opinii światowej skutkowały ograniczeniem ich politycznej niezależności. Nie miały one możliwości wykorzystania w pełni swojego potencjału militarnego. Zawarty w 1990 r. w Moskwie pomiędzy obydwoma państwami niemieckimi a czterema mocarstwami zwycięskimi II wojny światowej układ „2 plus 4” przywrócił Niemcom pełną suwerenność, jednak te jeszcze przez wiele lat skłonne były raczej stosować tzw. dyplomację książęczki czekowej niż angażować się militarnie w operacjach *out of area*. Było to wynikiem tak różnicowania postaw w *estabilishmencie* politycznym Niemiec, jak i nacisku opinii publicznej, zdominowanej przez nastroje pacyfistyczne. Sytuację formalnie zmieniło dopiero orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, który w 1994 r., czyli w okresie trwania konfliktu w byłej Jugosławii, uznał udział niemieckich żołnierzy w operacjach zagranicznych za zgodny z konstytucją, jednak przy uwzględnieniu pewnych ograniczeń. Trybunał podkreślił, że decyzje w sprawie udziału *Bundeswehry* powinien podejmować rząd, jednak każda operacja wymaga zgody *Bundestagu*. Tym samym to niemiecki parlament decyduje w sprawach istotnych dla wiarygodności rządu na arenie międzynarodowej. Zdaniem Trybunału artykuł 87a ustawy zasadniczej pozwala *Bundeswehrze* na angażowanie się poza obszarem Niemiec i *NATO*, ale muszą mieć one mandat *NATO*, ONZ lub UE. Chociaż decyzja Trybunału usunęła ostatnie formalnoprawne wątpliwości dotyczące udziału *Bundeswehry* w operacjach zbrojnych za granicą, to jednak nie zmieniła zasadniczo stanowiska kolejnych rządów Niemiec, które preferują rozwiązania polityczne w polityce zagranicznej.

Jak podkreślają teoretycy koncepcji państwa cywilnego, Francois Duchene i Stelios Stavridis⁶ mocarstwo cywilne dąży do ograniczenia, ale nie do całkowitej eliminacji użycia siły wojskowej. Hans W. Maull, od wielu lat zajmujący się tą problematyką uważa, że pomimo zaangażowania się Niemiec w operacje militarne poza granicami kraju, Republikę Federalną nadal można uważać za „mocarstwo

⁴ Por. D. Milezarck, *Rola międzynarodowa UE jako „mocarstwa niewojskowego”*, http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/1-2003_Milczarek.pdf (data dostępu: 18.08.2012).

⁵ *Ibidem*.

⁶ Por.: M. Lange, *Realizacja koncepcji Unii Europejskiej jako „mocarstwa niewojskowego” w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa*, „Geopolityka” 2012, nr 1, <http://geopolityka.net/realizacja-koncepcji-ue-jako-mocarstwa-nicwojskowego/> (data dostępu: 17.08.2012).

niewojskowe”, gdyż są one zawsze uzasadnione dążeniem do ochrony demokracji i praw człowieka w świecie, a rozwiązaniom politycznym przyznaje się pierwszeństwo. Dowodów na potwierdzenie tej tezy dostarczają tak oficjalne wypowiedzi członków rządu, jak i podejmowane przez Niemcy działania na arenie międzynarodowej.

Koncepcja *Zivilmacht* nigdy nie wykluczała prowadzenia operacji militarnych, więc kiedy gabinet Schrödera zgodził się na wysłanie eskadry samolotów „Tornado” nad Kosowo w 1998 r. (i to bez mandatu ONZ), to można powiedzieć, że nie naruszył tym samym zasadniczego jej trzonu. Tym bardziej że wkrótce Niemcy podjęły działania dyplomatyczne, których celem było zakończenie konfliktu. W wypowiedziach kanclerza z tamtego okresu można natomiast dostrzec dążenie do redefinicji kategorii multilateralizmu, do tej pory zdominowanej tendencją Niemiec do podporządkowania interesów własnych celom Unii Europejskiej. Jeszcze w 1988 r. kanclerz Helmut Kohl podkreślał: „Niemcy i Francuzi muszą wspólnie stworzyć trzon Unii Europejskiej – unii, której nie można pojmować jedynie jako wspólny rynek, lecz jako wspólnotę wartości wolnościowej demokracji, opartej na państwie prawa i bezpieczeństwa socjalnego. Musimy być zdolni do coraz silniejszego łączenia naszych interesów i prezentowania wspólnoty w działaniu”⁷. Dekadę później w wypowiedziach członków rządu Kohla pojawia się już jednak kategoria interesu narodowego⁸.

Podczas wrześnieego przemówienia na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej w 1999 r., kanclerz Gerhard Schröder wyjaśniał, że polityka zagraniczna jest również polityką interesów, które należy właściwie zdefiniować. Określenie „interes narodowy”, wydaje się, że wówczas jeszcze zbyt radykalne, zastąpił eufemizmem „uświadomione interesy własne” (*aufgeklärte Eigeninteresse*)⁹. Być może taka emancypacja RFN nie byłaby możliwa, gdyby u steru władzy nie stanęli przedstawiciele młodszego pokolenia, niż to, które reprezentowali Helmut Kohl i Hans-Dietrich Genscher. Kiedy w 1994 r., czyli jeszcze za czasów rządów Helmuta Kohla, Trybunał Konstytucyjny rozwiązał wątpliwości odnośnie do udziału *Bundeswehry* w operacjach *out of area* i otworzył drogę do wykorzystania jej w działaniach bojowych¹⁰ minister spraw zagranicznych Klaus

⁷ *Stand und Perspektiven der Politik der Bundesregierung. Erklärung des Bundeskanzlers Dr. Helmut Kohl vor der Bundespressekonferenz in Bonn am 11. Januar 1988*, „Bulletin Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 1988, nr 5, s. 29-32.

⁸ Por. *Nur wer die Geschichte kennt, kann die Zukunft gestalten. Ansprache von Bundesverteidigungsminister Volker Rühe anlässlich der Übergabe der „Villa Ingelheim” an das Militärgeschichtliche Forschungsamt am 7. Mai 1998 in Potsdam*, „Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 1998, nr 33, s. 399; *Deutsche Außenpolitik im Zeitalter der Globalisierung. Rede des Bundesministers des Auswärtigen, Dr. Klaus Kinkel anlässlich der Vortragsreihe der Deutschen Gesellschaft für Auswärtige Politik e.V. (DGAP) zum Thema „Reden zur Außenpolitik der Berliner Republik” am 1. Juli 1998 in Berlin*, „Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 1998, nr 51, s. 659.

⁹ *Außenpolitische Verantwortung Deutschlands in der Welt. Die Rede des Bundeskanzlers Gerhard Schröder am 2. September 1999 vor dem DGAP*, „Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 1999, nr 55, s. 576.

¹⁰ Postanowienie Trybunału, dopuszczające udział *Bundeswehry* w operacjach prowadzonych poza obszarem Sojuszu Północnoatlantyckiego należy łączyć z artykułem 5 traktatu waszyngtońskiego. Zgodnie z nim wojska niemieckie oprócz działań obronnych na własnym terytorium są zobowiązane do udzielenia wsparcia innym państwom NATO, zaatakowanym z zewnątrz. Ponadto Trybunał orzekł, że

Kinkel podkreślił: „Także po orzeczeniu z Karlsruhe nie wolno nam popadać w arogancję: pozostajemy przy kulturze powściągliwości. Zawsze powtarzałem – w przyszłości również będziemy musieli częściej mówić *nie* niż *tak*. Nigdy nie zamierzałem przypisywać Republice Federalnej roli militarystycznej. (...) Znajdujemy się pod szczególną obserwacją ze względu na naszą przeszłość. Musimy więc postępować ostrożnie i z wyczuciem. Samotnych wypadów niemieckich lub niemieckiej polityki siły nie będzie”¹¹. Była to reakcja na możliwe obiekcje tak opinii światowej, jak i publicznej w kraju. Społeczeństwo niemieckie generalnie było i jest raczej przeciwnie uczestniczeniu żołnierzy *Bundeswehry* w operacjach bojowych.

Według danych regularnie zbieranych przez ośrodek badań społecznych *STATISTA GmbH* z Hamburga, udział osób w reprezentatywnej próbie ponad 3 tysięcy badanych, które opowiadają się za „raczej aktywną polityką Niemiec w przezwyciężaniu problemów, kryzysów i konfliktów” wahał się w latach 1996-2010 od 32% do 54%¹². W latach 1998-2001 pozytywnej odpowiedzi udzielało 54% respondentów rocznie, za wyjątkiem roku 2000 – 52%. W kolejnych dwóch latach odsetek ten spadł drastycznie do kolejno 49% w 2002 r. i 32% w 2003 r., by w następnych dwóch latach utrzymywać się na poziomie 43%, wzrosnąć gwałtownie w 2007 r. do 51%, a w kolejnym roku spaść z powrotem do poprzedniego poziomu i w latach 2009-2010 wzrosnąć do 45%.

Wzrostowe tendencje poparcia dla aktywnej polityki bezpieczeństwa Niemiec w latach 1998-2001 należy łączyć ze zmieniającą się sytuacją na Bałkanach i atakiem terrorystycznym w USA. Wobec niepowodzenia ONZ-owskiej polityki i rozwiązywania konfliktów bez użycia siły na Bałkanach w latach 1991-1995 i nasilającej się polityki czystek etnicznych i represji prowadzonej wobec ludności albańskiej w Kosowie rząd Schrödera podjął ostatecznie (po naciskach USA) starania o zastosowanie militarnego rozwiązania wobec Serbii. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej żołnierze niemieccy wzięli udział w działaniach bojowych, których celem było wymuszenie pokoju siłą i to bez mandatu ONZ. Działaniom tym towarzyszyły jednak intensywne starania Niemiec na rzecz znalezienia dyplomatycznego rozwiązania konfliktu, które podkreślać miały, że rząd Niemiec, nadal zamierza opierać politykę zagraniczną na działaniach dyplomatycznych, a nie przemocy wojskowej. Jak zauważa Jadwiga Kiwerska:

„Rząd Schrödera-Fischera zadbał o to, aby tradycyjny wizerunek Republiki Federalnej, opierającej się nie na sile, ale działaniach dyplomatycznych, zbyt nie ucierpiał. Dlatego pojawienie się czynnika militarnego zostało zrekomensowane przez zaangażowanie dyplomatyczne na rzecz zakończenia konfliktu na Bałkanach, a później włączenie się w proces stabilizacji i odbudowy tego regionu Europy. Można było zatem sądzić, że komponent *cywilny* będzie odgrywał nadal ważną rolę w działaniach RFN

udział RFN w organizacjach międzynarodowych, takich jak *NATO* i *UZE*, których celem jest zapewnienie zbiorowego bezpieczeństwa, nakłada na nie określone obowiązki, dotyczące m.in. uczestniczenia żołnierzy niemieckich w akcjach militarnych. Por. P. Sokołowska, *Przeobrażenie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec na przełomie XX i XXI wieku*, w: *Od podziału do jedności. Powojenne Niemcy 1945-1949-1989-2009*, R. Gelles (red.), Niemcoznawstwo 17, Wrocław 2009.

¹¹ *Ein Spagat zwischen Geld und Moral*, „Süddeutsche Zeitung” 16.17.07. 1994, za: *Zjednoczone Niemcy. Bilans przemian ekonomicznych, społecznych i politycznych (1990-2002)*, P. Kalka, J. Kiwerska (red.), Poznań 2004, s. 228.

¹² <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/1986/umfrage/zustimmung-zum-aussenpolitischen-engagement-deutschlands/> (data dostępu: 23.08.2012).

na arenie międzynarodowej, choć trudno też było oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z innym państwem niemieckim. Jego wyraźną cechą było z jednej strony – silne poczucie odpowiedzialności za stabilizację i bezpieczeństwo kontynentu europejskiego oraz demonstrowana wola współuczestniczenia w kreowaniu nowego ładu międzynarodowego, z drugiej zaś rosnące przekonanie o znaczeniu i roli Republiki Federalnej w świecie¹³.

Tak wolę „współuczestniczenia w kreowaniu ładu międzynarodowego”¹⁴, jak i dążenie do przyjęcia zwiększonej odpowiedzialności za międzynarodowe relacje, rząd Schrödera miał okazję potwierdzić wkrótce po nastaniu nowego tysiąclecia. Po ataku terrorystów na Nowy Jork i Waszyngton w dniu 11 września 2001 r. kanclerz Schröder zgłosił gotowość uczestniczenia Niemiec w akcji militarnej, którą legitymizowały dwie rezolucje ONZ i wprowadzenie w życie artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego. Eufemizm „przyjęcie zwiększonej odpowiedzialności” wszedł wtedy na dobre do retoryki rządów Niemiec.

Gunther Hellmann zauważa, że pojęcia i metafory takie, jak „normalność/normalizacja”, „pewność siebie”, „dorastanie” lub „przejmowanie odpowiedzialności” tworzą zasadniczą część gier słownych w polityce zagranicznej republiki berlińskiej, podczas gdy w kalamburach z czasów republiki bońskiej dominowały eufemizmy rodzaju „kultura samoograniczenia”, „skromność w polityce zagranicznej” lub „nieśmiałość”. O politycznej sile oddziaływania tych pojęć może świadczyć fakt, że pojawiały się i nadal powtarzają się w dyskursie politycznym i zarówno eksperci, jak i laicy właściwie odczytują ich znaczenie¹⁵. Autor konstatuje: „Krótko mówiąc, tożsamość elit politycznych, jak i niemieckiego społeczeństwa uległa gruntownej zmianie. Kim jesteśmy *my* i co nam (podobno) przystoi, definiuje się dzisiaj inaczej niż przed dwudziestu, czterdziestu laty. Niemcy mają przyjąć *przywódczą odpowiedzialność*, czy to w odniesieniu do UE, czy też Afganistanu. Z tak dojrzałą odpowiedzialnością w polityce zagranicznej nie można już pogodzić dawnej *kultury powściągliwości*”¹⁶.

Wymóg każdorazowego uzyskania zgody *Bundestagu* dla działań *Bundeswehry* w operacjach zagranicznych powoduje, że każdy rząd Niemiec, który dąży do przyjęcia przywódczej roli w stosunkach międzynarodowych i dąży do zwiększenia zaangażowania *Bundeswehry* w misjach o charakterze prewencyjnym i to z użyciem jednostek bojowych, jest zakładnikiem parlamentarnych koalicji. Fakt ten znajduje potwierdzenie w decyzjach rządu dotyczących udziału (lub jego odmowy) w akcjach poza granicami obszaru traktatowego *NATO*. Grę polityczną obliczoną na przeforsowanie takiego zamiaru po raz pierwszy od wspomnianego postanowienia Trybunału Konstytucyjnego prowadzić miał Gerhard Schröder. Opór części członków własnej koalicji – Zielonych wobec udziału w operacji przeciw talibom w Afganistanie w 2001 r. skłonił go do tego, aby głosowanie nad tym zagadnieniem w *Bundestagu* połączyć z wotum zaufania dla swojego rządu. Schröder wygrał

¹³ *Zjednoczone Niemcy. Bilans...*, s. 238-239.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ 15 Por. G. Hellmann, „um diesen deutschen Weg zu Ende gehen zu können”. Die Renaissance machtpolitischer Selbstbehauptung in der zweiten Amtszeit der Regierung Schröder-Fischer http://www.soz.uni-frankfurt.de/hellmann/mat/Egle_Bilanz.pdf (data dostępu: 25.08.2012); G. Hellmann, *Normativ abgerüstet, aber selbstbewusst. Deutsche Außenpolitik im 20. Jahr nach der Vereinigung*, <http://www.soz.uni-frankfurt.de/hellmann/mat/IP2010-anm.pdf> (data dostępu: 25.08.2012).

¹⁶ G. Hellmann, *Normativ abgerüstet...*

batalię, ale z możliwie negatywnym scenariuszem w tego typu potyczkach musi się liczyć każdy kolejny gabinet.

W konflikcie w Afganistanie Niemcy sprawdziły się generalnie w roli mocarstwa cywilnego – ich udział w operacjach bojowych można uznać za raczej skromny, natomiast zaangażowanie w dyplomatyczne rozwiązanie sytuacji – za znaczące¹⁷. Kiedy jednak w 2002 r. zbliżały się wybory do *Bundestagu*, walczący o reelekcję kanclerz Schröder zdecydował się na wykorzystanie tematu wojny z Irakiem i prezentował antyamerykańskie stanowisko, aby zachęcić do siebie elektorat. Można spekulować, że taka strategia przyniosłaby porażkę gabinetowi Angeli Merkel, który znając pacyfistyczne nastroje społeczeństwa odmówił zaangażowania militarnego w konflikcie libijskim, a pomimo to generalnie przegrał wybory do *Landtagów* w 2011 r., tracąc tym samym większość w *Bundesracie*. Niemcy, inaczej niż pozostałe państwa Zachodu, wstrzymały się od głosu w sprawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Rezolucja ta upoważniała państwa członkowskie do użycia wszelkich niezbędnych środków do ochrony osób cywilnych w Libii, z wyłączeniem jakiegokolwiek formy okupacji libijskiego terytorium, oraz ustanawiała strefę zakazu lotów nad Libią. Sprowadzanie tego faktu tylko do gry politycznej przed wyborami w Badenii-Wirtembergii, w której wygraną była większość w *Bundesracie*, nie byłoby jednak właściwe. Inne stanowisko rządu byłoby zaprzeczeniem dotychczasowej polityki stabilizacji sytuacji międzynarodowej, której priorytetem jest przedkładanie rozwiązań cywilnych nad działaniami militarnymi.

Polityka zagraniczna nie należy do tematów wyborczych w państwach demokratycznych, w których, jak zauważa Erhard Cziomer, „główne siły polityczne starają się osiągnąć porozumienie w zasadniczych kwestiach. Nie wyklucza to jednak pewnych odstępstw”. I tu autor przytacza jako przykład wykorzystanie przez Gerharda Schrödera pacyfistycznych nastrojów w Niemczech w kampanii wyborczej do *Bundestagu* w 2002 r.

„Podczas jednego z wiców ogłosił m.in., iż w razie zwycięstwa wyborczego nie poprze lansowanej już wówczas przez administrację USA wojny przeciwko Irakowi, nawet gdyby uzyskała ona sankcję Rady Bezpieczeństwa ONZ. Postawa ta w dużym stopniu rzutowała na negatywne stanowisko Niemiec wobec interwencji przeciwko Irakowi od jesieni 2002 r. *SPD* wygrała bowiem nieznacznie wybory do *Bundestagu*, a Schröder jako kanclerz musiał realizować swoją obietnicę wyborczą”¹⁸.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na siłę oddziaływania obietnicy wyborczej w demokratycznym, pluralistycznym społeczeństwie. Złożona obietnica, *nota bene* tylko na użytek kampanii wyborczej, gdyż jak wcześniej wskazano Schröder nie stronił od angażowania Niemiec w operacje militarne, stała się faktem społecznym, czyli spowodowała określone skutki w polityce zagranicznej. Słuszność ma zatem Irena Kamińska-Szmaj, kiedy mówi: „Poprzez słowa kreuje się więc rzeczywistość, w której można realizować własne strategie uprawiania polityki”¹⁹. Ten przykład pozwala snuć rozważania dotyczące siły oddziaływania słowa na relacje międzynarodowe.

¹⁷ Por. *Zjednoczone Niemcy. Bilans...*, s. 241.

¹⁸ E. Cziomer, L. W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 126.

¹⁹ *Politycy grają nami, wyborcami*. Z Ireną Kamińską-Szmaj rozmawia Agata Kordzińska, „Gazeta Wyborcza” 25-26.08.2012, s. 27.

POLITYKA WARTOŚCI I INTERESÓW RZĄDU ANGELI MERKEL

Kanclerz Angela Merkel i minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle od początku swojego urzędowania podkreślają przywiązanie do dawno wytyczonych dróg, którymi podąża niemiecka polityka zagraniczna. W wygłoszonym dnia 28 stycznia 2010 r. przemówieniu kanclerz Merkel podkreślała, że niemiecka polityka zagraniczna opiera się na trzech założeniach, którymi są: „służenie pokojowi, silne państwo prawa, niezachwiane sojusze i partnerstwo”²⁰. Swoje działania legitymuje zasadami, dla których ukuto termin „polityka wartości i interesów” (*wert- und interessenorientierte Politik, Wertediplomatie*). Multilateralizm, partnerstwo transatlantyckie i przewaga rozwiązań politycznych i gospodarczych nad militarnymi jest mocniej lub słabiej akcentowana w większości ich przemówień. Jak bowiem podkreślił Guido Westerwelle w wypowiedzi dla „Welt am Sonntag” z dnia 29 sierpnia 2011 r., która ukazała się na stronie internetowej ministra: „W niemieckiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa kierujemy się zasadą, że rozwiązania militarne są środkiem ostatecznym. (...) Polityka, która ma służyć pokojowi na świecie, w XXI wieku musi opierać się przede wszystkim na komponentach cywilnych”²¹.

Założenia niemieckiej polityki zagranicznej koalicji *CDU/CSU* i *FDP* odnaleźć można w wielu przemówieniach i oświadczeniach Angeli Merkel i Guido Westerwellego. Odwoływanie się w polityce do założeń aksjologicznych, tak w Niemczech, jak i w innych krajach, jest sprawą oczywistą. Mniej oczywiste w przypadku Niemiec, jak już wskazano, jest eksponowanie kategorii interesu narodowego. Czym jest niemiecka *werteorientierte und interessengeleitete Außenpolitik* Guido Westerwelle wyłożył w przemówieniu wygłoszonym przed niemieckim parlamentem w dniu 20 stycznia 2010 r.

W styczniowym przemówieniu Westerwelle wielokrotnie podkreślał, że niemiecka polityka zagraniczna jest polityką pokojową, czyli taką, która ma „ustanawiać pokój na świecie”²². Takie założenie wynika z katalogu wartości społeczeństwa niemieckiego, ale i leży w interesie Niemiec, o czym Westerwelle wspominał w przemówieniu wygłoszonym z okazji przejęcia urzędu dnia 29 października 2009 r.: „Niemcy niezwykle interesuje aktywne współkształtowanie nowego porządku międzynarodowego, ponieważ wolność, pokój i dobrobyt naszego kraju wywodzą się w znacznym stopniu z międzynarodowej sieci powiązań”²³. Celem polityki pokojowej jest stabilizacja sytuacji międzynarodowej, a temu zadaniu Niemcy są w stanie podołać: „Niemcy przyjmują międzynarodową odpowiedzialność i wypłnią swoje sojusznicze obowiązki, aby zachować pokój na świecie. Dlatego nie wyklucza się udziału *Bundeswehry* w misjach, jednak Niemcy, ze względu na swoją historię, kierują się zasadą *powstrzymywania od używaniu siły militarnej*”²⁴.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Primat des Zivilen*, <http://www.guido-westerwelle.de/Primat-des-Zivilen/201108/31b/index.html> (data dostępu: 30.08.2012).

²² *Rede von Guido Westerwelle vor dem Deutschen Bundestag*, 20.01.2010, <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2010/100120-BM-Bundestag.html> (data dostępu: 23.10.2012).

²³ *Rede des Bundesministers des Auswärtigen, Guido Westerwelle, anlässlich der Amtsübernahme*, 29.10.2009, <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2009/091029-BM-Amtsuebergabe.html> (data dostępu: 23.10.2012).

²⁴ *Friedenspolitik ist die Maxime*, <http://www.fdp.de/Friedenspolitik-ist-die-Maxime/1660c129631p/index.html> (data dostępu: 23.10.2012).

W przemówieniu wygłoszonym przed parlamentem w dniu 20 stycznia 2010 r. minister spraw zagranicznych zestawiał kategorie wartości i interesu. W złożeniu *werteorientierte und interessengeleitete Außenpolitik* Westerwelle nie dostrzegął wewnętrznej sprzeczności, co więcej, jak zauważył jest to „kompas dobrej polityki zagranicznej Niemiec”²⁵. Ten „kompas” przydał się wkrótce, kiedy zagrożone przez kryzys niemieckie przedsiębiorstwa zwiększyły ekspansję na rynki krajów wschodzących, tj. Chin, Indii czy Brazylii. Dane Federalnego Urzędu Statystycznego za rok 2010 wskazują na znaczny wzrost obrotów handlowych z tymi krajami, kosztem handlu z Unią Europejską i USA. Jednocześnie Chiny zajęły pozycję największego eksportera na rynek niemiecki²⁶. Tę intensyfikację kontaktów handlowych wspierał niemiecki rząd, m.in. łącząc promocję wartości z realizowaniem interesów narodowych. Jak bowiem zauważył Westerwelle w styczniowym przemówieniu:

„Nie dostrzegamy sprzeczności w tym, że z jednej strony wchodzimy na nowe rynki, a z drugiej kładziemy nacisk na przestrzeganie praw człowieka. W naszej opinii to nie jest sprzeczność, te dwie kwestie tworzą jedność. Kierowanie się interesem i wartościami: podczas podróży do Chin i krajów arabskich zauważyłem, że jest to całkiem możliwe do połączenia. Chcemy reprezentować nasze interesy również w innych krajach świata. Jak inaczej utrzymamy pozycję największego eksportera na świecie i dobrobyt w naszym kraju? Ale z tego powodu nigdy nie zapomnimy o wartościach, prawach człowieka, kształceniu, wolności religijnej, pluralizmie i o ochronie mniejszości. W obronie praw człowieka nie uznajemy kompromisów”²⁷.

W przypadku mariażu polityki handlowej i promowania praw człowieka Guido Westerwelle nie dostrzegął sprzeczności, zgrabnie łącząc konieczność intensyfikacji kontaktów gospodarczych z krajami wschodzącymi z możliwością budowania platformy porozumienia dla wzmocnienia w nich ochrony praw człowieka. Możliwość takiego połączenia jest jednak przez komentatorów życia politycznego w Niemczech niejednokrotnie kwestionowana, a niekiedy staje się tematem żartów i kpin²⁸. Trudniejszym zadaniem dla gabinetu Angeli Merkel jest uzasadnienie użycia siły w rozwiązywaniu konfliktu w Afganistanie. Obecność *Bundeswehry* w tym kraju, charakter jej misji oraz zaangażowanie finansowe Niemiec budzą wątpliwości sporej części niemieckiego elektoratu.

Spółeczeństwo niemieckie, po kilkunastu latach udziału *Bundeswehry* w operacji *Enduring Freedom* w Afganistanie, jest raczej krytyczne wobec misji Niemiec w Afganistanie. W latach 2001-2012 zginęło w niej 53 żołnierzy²⁹. Za natychmiastowym wycofaniem niemieckich żołnierzy z Afganistanu głosowało we wrześniu 2011 r. aż 66% badanych, a jedynie 32% sprzeciwiło się, 2% respondentów nie miało zdania na ten temat³⁰. W badaniach przeprowadzonych pół roku później,

²⁵ Rede von Guido Westerwelle vor dem Deutschen Bundestag...

²⁶ Por.: K. Popławski, *Niemcy zwiększają współpracę handlową z gospodarkami wschodzącymi*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-02-23/niemcy-zwiekszaja-wspolprace-handlowa-z-gospodarkami-wschodzacyimi> (data dostępu: 23.10.2012).

²⁷ Rede von Guido Westerwelle vor dem Deutschen Bundestag...

²⁸ Por.: Heute show – Folge 89, ZDF, 31.08.2012.

²⁹ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/2006/umfrage/gefallene-oder-verungluecktc-soldaten-der-westlichen-koalition-in-afghanistan/> (data dostępu: 23.10.2012).

³⁰ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/5393/umfrage/afghanistan-weiterer-aufenthalt-oder-rueckzug-der-bundeswehr/> (data dostępu: 23.10.2012).

liczba zwolenników szybkiego wycofania *Bundeswehry* wzrosła o kilka punktów procentowych³¹. We wcześniejszych badaniach, przeprowadzonych na przełomie maja i czerwca 2011 r. 38% badanych było za natychmiastowym wycofaniem *Bundeswehry* z Afganistanu, a 28% uważało, że powinno to nastąpić najpóźniej z końcem roku. 27% respondentów uważało, że powinno to nastąpić później, a 7% nie miało na ten temat zdania³². Te przykładowe dane, jak również inne zebrane przez Instytut *STATISTA GmbH* z Hamburga, wskazują, że w społeczeństwie niemieckim utrzymuje się generalnie niechęć do zaangażowania *Bundeswehry* w Afganistanie. Jednocześnie obywatele Niemiec w większości nie uważają jej udziału za słuszny³³ lub rokujący nadzieje na sukces³⁴. W opinii respondentów zaangażowanie Niemiec w Afganistanie zwiększa ryzyko ataku terrorystycznego³⁵. Uważają ponadto, że w Afganistanie nie uda się wprowadzić demokracji³⁶. Tego zdania jest również rząd Angeli Merkel.

W oświadczeniu rządowym dotyczącym koncepcji roli i zadań Niemiec w Afganistanie z dnia 28 stycznia 2010 r., Angela Merkel podkreśliła, że niemiecka obecność w tym kraju wynika z konsekwentnego uprawiania polityki wartości i interesów w stosunkach zagranicznych. Tym, co determinuje postawę Niemiec jest jej misja, o której pani kanclerz mówiła w przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia 47. Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa 5 lutego 2011 r. Misja Niemiec w stosunkach międzynarodowych wynika z ich historycznego doświadczenia, które kraj ten wyniósł z wydarzeń i procesów takich, jak rozpad Związku Radzieckiego, koniec zimnej wojny i dwubiegunowego podziału świata polityki, zjednoczenie w 1990 r. oraz przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. Pozytywne zmiany polityczne uruchomiły jednak ciąg zdarzeń, których rezultatem było pojawienie się nowych zagrożeń. Należy do nich eskalacja terroryzmu, którego celem jest demokracja zachodnia. Jego „wylęgarnią” jest Afganistan. Jak zauważyła Angela Merkel: „Nie wolno nam zapominać o okolicznościach, które od końca 2001 r. do dzisiaj skłaniają wszystkie rządy RFN do zaangażowania w Afganistanie: że opanowany przez Talibów i Al-Kaidę Afganistan był wylęgarnią terroru z 11 września 2001 r. Po tym ataku nastąpiły kolejne. Dlatego, tak wówczas, jak i dziś obowiązuje: misja *Bundeswehry* w ramach międzynarodowej operacji *NATO* była i jest uzasadniona koniecznym interesem bezpieczeństwa naszego kraju”³⁷.

Po raz kolejny w cytowanym oficjalnym wystąpieniu członka rządu pojawia się kategoria interesu narodowego, tym razem uzasadniona względami bezpieczeństwa

³¹ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/13104/umfrage/meinung-zum-verbleib-der-bundeswehr-in-afghanistan/> (data dostępu: 23.10.2012).

³² Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/169710/umfrage/meinung-zu-einem-termin-fuer-den-abzug-der-bundeswehr-aus-afghanistan/> (data dostępu: 23.10.2012).

³³ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/37270/umfrage/beteiligung-der-bundeswehr-am-einsatz-in-afghanistan/>, (data dostępu: 23.10.2012).

³⁴ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/76440/umfrage/einschaetzung-ueber-die-erfolgsaussichten-des-internationalen-militaereinsatzes-in-afghanistan/> (data dostępu: 23.10.2012).

³⁵ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/37417/umfrage/auswirkung-afghanistan-einsatz-auf-terrorgefahr-in-deutschland/> (data dostępu: 23.10.2012).

³⁶ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/154496/umfrage/meinung-zum-gelingen-einer-demokratisierung-von-afghanistan/> (data dostępu: 23.10.2012).

³⁷ *Regierungserklärung zum Afghanistan-Konzept der Bundesregierung von Bundeskanzlerin Merkel*. <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Regierungserklaerung/2010/2010-01-28-merkel-erklaerung-afghanistan.html> (data dostępu: 25.10.2012).

kraju. Pojawia się w nim ponadto propozycja dalszych działań międzynarodowej koalicji w Afganistanie, która pozostaje w zgodzie z założeniami polityki zagranicznej Niemiec, czyli z koncepcją państwa cywilnego. Prezentując stanowisko Niemiec, kanclerz Merkel podkreśliła konieczność „przestawienia zwrotnic”, czyli przyjęcia takiej strategii działania, która ustabilizuje sytuację w Afganistanie i jednocześnie umożliwi mieszkańcom kraju samodzielne rządzenie się: „Jednym zdaniem: Chodzi o przygotowanie strategii odpowiedzialnego przekazania, i to wspólnej międzynarodowej strategii. Odpowiedzialne przekazanie – na ten cel musimy zorientować wszystko: liczbę żołnierzy i szkoleniowców, założenia misji, regionalne kompetencje”³⁸.

Pakiet rozwiązań dotyczących dalszego zaangażowania Niemiec w Afganistanie obejmował pięć punktów, do których należały: szkolenia afgańskiej armii i policji (które miały wspólnie działać w terenie), tzw. ofensywa rozwojowa, zasilenie nowego międzynarodowego funduszu reintegracyjnego 50 milionami euro i ostatecznie zdecydowanie o liczebności afgańskich sił bezpieczeństwa. Rząd niemiecki wyznaczył konkretne cele „ofensywy rozwojowej”, do której należały: zwiększenie dochodów i zatrudnienia trzech milionów ludzi, budowa 700 km dróg, wyszkolenie nowych nauczycieli, umożliwienie uczęszczania do szkoły pięćset tysiącom uczniów³⁹. Przedstawiona w przemówieniu koncepcja stabilizacji sytuacji w Afganistanie zgodna była z założeniami państwa cywilnego. Jej pięć punktów miało wskazywać motyw przewodni działania rządu niemieckiego: „trzeba zapewnić bezpieczeństwo, ale sytuację trwale ustabilizuje tylko strategia polityczna”. Doprecyzowując, mają to być: „cywilna odbudowa i rozwój, szkolenie militarne i ochrona ludności”⁴⁰.

Prawa człowieka, wolność słowa i inne aksjomaty demokracji są często wymieniane przez Angelę Merkel i Guido Westerwelle. Przekonanie o wysokiej wartości rozwiązań demokratycznych nie może jednak, w opinii pani kanclerz, przesłaniać faktu, że „prosty eksport tego, co nazywamy demokracją westminsterską (...) do wszystkich regionów świata nie uda się. Oznacza to, że z jednej strony musimy teraz pomagać, a z drugiej uświadomić sobie, czego oczekujemy po realizacji naszego modelu w innych miejscach i czym są tzw. własne kultury i własne drogi rozwojowe, w które nie możemy i nie potrafimy ingerować”⁴¹. Takie stanowisko rządu jego kanclerz przedstawiła na 47. Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, która odbyła się 5 lutego 2011 r. Brak wiary w możliwość wprowadzenia demokracji w Afganistanie, wyrażony przez przedstawiciela rządu jest zgodny z opinią publiczną, o czym świadczą wspomniane wyniki badań instytutu *STATISTA*. Na pytanie postawione respondentom w kwietniu 2010 r., które brzmiało: „Czy uważasz, że społeczności międzynarodowej uda się zdemokratyzować Afganistan”⁴², odpowiedzi przeczące udzieliło 81% badanych.

Wyrażając brak wiary w możliwość demokratyzacji Afganistanu w przemówieniu z okazji 47. konferencji monachijskiej, Angela Merkel nakreśliła jednocześnie

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Rede der Bundeskanzlerin auf der 47. Münchner Sicherheitskonferenz*, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Rede/2011/02/2011-02-05-bkin-mü-si-ko.html> (data dostępu: 25.10.2012).

⁴² <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/154496/umfrage/mcinung-zum-gelingen-ciner-demokratisierung-von-afghanistan/>, (data dostępu: 25.10.2012).

„czerwoną linię, na której kończy się nasza skłonność do kompromisu”⁴³, a która wyznacza Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ. O ile rząd Niemiec nie dostrzegał sprzeczności między kierowaniem się wartościami w polityce a intensyfikacją kontaktów z krajami, z których część jest znana z łamania praw człowieka, o tyle przeżywa rozterki, gdy trzeba łączyć politykę wartości z zaangażowaniem *Bundeswehry*. Jak bowiem stwierdziła Angela Merkel: „nie możemy pójść na żaden kompromis, gdy chodzi o godność człowieka. Oznacza to, że we wszystkim, co czynimy (...) i przy każdej formie współpracy, musimy zawsze mieć na oku prawa człowieka i nasze zasady”⁴⁴. Dochowanie wiary tym wartościom w polityce zagranicznej jest jednak dużym wyzwaniem w sytuacji nieudanego ich eksportu do Azji. Taka sytuacja rodzi poczucie rozdarcia: „Z jednej strony jesteśmy zobowiązani uprawiać politykę wartości, a z drugiej mamy również obowiązek dbać o bezpieczeństwo i stabilizację. Między tymi dwiema sprawami istnieje rozdzźwięk”⁴⁵. Przestrzeganie praw człowieka pozostaje jednak priorytetem rządu, a instrumentem wymuszającym ten stan rzeczy jest udzielanie pomocy finansowej: „Będziemy jeszcze silniej zwracać uwagę na to, aby zasady te były zachowywane, kiedy udzielamy pomocy finansowej”⁴⁶. Prymat rozwiązań cywilnych nie neguje jednak dopuszczenia użycia siły: „To nie jest tak, że Niemcy nie są gotowe do przyjęcia międzynarodowej odpowiedzialności. Niemcy ponoszą tę odpowiedzialność, między innymi angażując 7 tysięcy żołnierzy w misjach zagranicznych *Bundeswehry*. Dziękujemy tym kobietom i mężczyznom z *Bundeswehry*, którzy bronią naszej wolności i bezpieczeństwa”⁴⁷. W języku polityki niemieckiej przyjęcie odpowiedzialności należy łączyć z występowaniem RFN na arenie międzynarodowej w roli aktora globalnego, ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu, również zaangażowaniem w operacjach bojowych.

Stosunek społeczeństwa niemieckiego do udziału *Bundeswehry* w misji w Afganistanie był zawsze, w najlepszym przypadku, krytyczny. Zadaniem rządu Angeli Merkel jest utrzymanie obecności wojsk niemieckich w tym kraju, a niekiedy nawet zwiększanie ich kontyngentu, jak to miało miejsce po odmowie Niemiec przystąpienia do działań militarnych w Libii. Już chociażby ten przykład wskazuje, że obecność *Bundeswehry* w Afganistanie jest ważnym elementem strategii politycznej rządu, który pragnie pozostać partnerem USA w jego międzynarodowych działaniach. Licząc się ze swoim zaatlantyckim sojusznikiem Angela Merkel forsuje projekt *vernetzte Sicherheit*, który miałby pomóc państwom zachodnim zachować twarz wycofując się z Afganistanu. Ten projekt oparty jest na fundamencie koncepcji *Zivilmacht*, czyli założeniu o primacie rozwiązań politycznych nad militarnymi, które silnie określa tożsamość polityczną całego społeczeństwa niemieckiego.

W cytowanych wypowiedziach członków rządu często pojawia się „odpowiedzialność”, która ma być częścią fundamentu, na którym osadzono politykę zagraniczną rządu. Ta narodowa cnota należy do kanonu wartości państwa

⁴³ Rede der Bundeskanzlerin auf der 47. Münchner Sicherheitskonferenz...

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Regierungserklärung von Bundesaußenminister Guido Westerwelle zu den aktuellen Entwicklungen in Libyen (Mitschrift), <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Regierungserklaerung/2011/2011-03-18-westerwelle-libyen.html>, (data dostępu: 25.10.2012).

niemieckiego i uzasadnia wszelkie podejmowane przez rząd działania, również polityczne i gospodarcze zaangażowanie Niemiec w Libii. Jak zauważa Westerwelle: „Tej odpowiedzialności sprostają Niemcy również w wolnej Libii, której rząd przejściowy wesprą przy odbudowie kraju”⁴⁸. Natomiast we wcześniejszym przemówieniu 18.03.2011 r. minister podkreślił, że Niemcy biorą na siebie w dużym stopniu odpowiedzialność, zwłaszcza angażując *Bundeswehrę* w Afganistanie⁴⁹. Te dwa przypadki przyjmowania odpowiedzialności przez państwo niemieckie różnią się generalnie tym, że zaangażowanie w Afganistanie łączy się z użyciem siły w operacjach bojowych, a odpowiedzialne zachowanie wobec Libii oznacza odmowę uczestniczenia *Bundeswehry* w interwencji międzynarodowej. W obu przypadkach dotrzymano zasady prymatu rozwiązań politycznych nad militarnymi, zgodnie z koncepcją *Zivilmacht*, a w Afganistanie RFN występuje jako członek większej koalicji.

Kiedy 17 marca 2011 r. Niemcy wstrzymały się od głosu w trakcie głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nad rezolucją 1973, to tym samym dały argumenty przeciwnikom objęcia przez Niemcy stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W oświadczeniu wygłoszonym 18.03.2011 r. minister Westerwelle podkreślał, że RFN silnie angażuje się w polityczne rozwiązanie konfliktu libijskiego, a nawet gotowa jest przyjąć przewodniczącą rolę w rozwiązywaniu konfliktu: „Popieramy stanowczo te elementy rezolucji 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ, które zastrzegają sankcje wobec reżimu Kaddafiego. My Niemcy sami złożyliśmy propozycję wprowadzenia szerokich sankcji gospodarczych i finansowych w Nowym Jorku i przyspieszyliśmy ich przyjęcie. Niemcy, jako jeden z pierwszych krajów opowiedziały się w Brukseli i w Nowym Jorku za przyjęciem jednoznacznego stanowiska wobec dyktatora Kaddafiego, i odpowiednio szybko uznały za konieczne izolację systemu Kaddafiego i sankcje przeciwko jego reżimowi”⁵⁰.

Odmowę udziału w interwencji wojskowej Westerwelle uzasadniał między innymi wysokimi kosztami społecznymi takich operacji: „Decydowanie o udziale w rozwiązaniu siłowym, o życiu naszych żołnierzy należy do najtrudniejszych w polityce”. A udział w misjach w Afganistanie i Iraku uczy, że: „W każdej operacji militarnej są ofiary cywilne”. Delikatnie wskazywał również, że uzyskanie zgody parlamentu na takie działanie byłoby problematyczne. Przytoczył również argument, który trudno zbić: „Nie jesteśmy w stanie wszędzie na świecie pokonać ucisk”⁵¹.

Krytykowane przez sojuszników stanowisko Niemiec wobec konfliktu w Libii w 2011 r., oceniane jest przez komentatorów, jako nieudana próba wykorzystania retoryki „antymilitarnej” w pozyskiwaniu poparcia elit politycznych przed wyborami do *Landtagów*⁵². Zawiodły jednak rachuby, że takie zagranie *va banque* Angeli Merkel przyniesie wygraną, jak to miało miejsce w przypadku Schrödera w 2002 r. Zaangażowanie Niemiec w operacjach *out of area* nie jest jęczyzkiem uwagi

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Por.: *Regierungserklärung von Bundesaußenminister Guido Westerwelle zu den aktuellen Entwicklungen in Libyen...*

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² Por.: J. Gotkowska, *Stanowisko RFN wobec kryzysu w Libii funkcją niemieckiej polityki wewnętrznej*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-03-23/stanowisko-rfn-wobec-kryzysu-w-libii-funkcja-niemieckiej-polityki-wewnetrznej> (data dostępu: 30.08.2012).

wyborczej. Elektorat interesuje raczej kryzys strefy euro i związane z tym konsekwencje dla kraju. Obywatele RFN są przeciwni wydawaniu ciężko zarobionych pieniędzy na ratowanie Grecji⁵³, której mieszkańcy nie kryją niechęci do Niemców. Decyzja rządu w sprawie Libii wzbudziła ponadto głosy krytyki zarówno w partiach koalicyjnych, jak i w opozycji oraz wywołała gorącą dyskusję na temat konsekwencji dla pozycji RFN w NATO, UE i ONZ.

W decyzji o odmowie udziału w interwencji zbrojnej w Libii, chociaż można i należy ją łączyć z wyborami do *Landtagów*, należy również dostrzegać konsekwentnie uprawianą politykę mocarstwa cywilnego, która znajduje poparcie społeczeństwa niemieckiego, generalnie krytycznie nastawionego do interwencji zbrojnych Niemiec poza granicami kraju. Chociaż 62% badanych w marcu 2011 r. popierało operacje militarne NATO w Libii (przy 29% przeciwnych)⁵⁴, to aż 69% uważało za słuszne, że Niemcy nie uczestniczą w nich (przy 27% głosów przeciwnych)⁵⁵. Decyzję o powstrzymaniu się Niemiec od głosu pozytywnie oceniło 59% badanych, 35% oceniło krytycznie, a 6% nie zajęło stanowiska⁵⁶. Z przeprowadzonych badań wynika ponadto, że ponad 50% badanych jest przeciwko jakiegokolwiek formie misji *Bundeswehry* w Libii⁵⁷.

KONKLUZJE

Obserwując zmiany w polityce bezpieczeństwa kolejnych połączonych rządów Niemiec, można wysnuć wniosek, że ewoluuje ona w kierunku uzasadniającego specyficznie rozumianą rolę mocarstwa światowego, którym kraj ten chce i może być. Od RFN oczekuje się wsparcia ekonomicznego, jak i zaangażowania zarówno politycznego, jak i militarnego w rozwiązywaniu międzynarodowych konfliktów i stabilizacji stosunków międzynarodowych. Elity polityczne tego kraju nie mogą jednak działać niezgodnie z wypracowaną w okresie istnienia Republiki Federalnej Niemiec kulturą polityczną, opartą na koncepcji państwa cywilnego. W wypowiedziach członków rządu, uzasadniających decyzje podejmowane w polityce zagranicznej dostrzec jednak można inne niż jeszcze 20 lat temu rozłożenie akcentów. Zgodnie z koncepcją *Zivilmacht* priorytet przyznaje się rozwiązaniom cywilnym, co nie wyklucza jednak użycia sił militarnych w konfliktach zbrojnych. O ile jednak wcześniej Niemcy znane były z tzw. kultury wstrzemięźliwości, o tyle obecnie częściej decydują o udziale *Bundeswehry* w operacjach wojskowych *out of*

⁵³ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/219755/umfrage/ansichten-zur-griechenland-krise/> (data dostępu: 31.08.2012). Na pytanie „Przyznanie Grecji przez *Bundestag* kolejnych kredytów było błędem” odpowiedzi „raczej zgadzam się” udzieliło 56%, a „raczej nie zgadzam się” – 38% badanych. Badanie wykonano w lutym 2012 r.

⁵⁴ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/182564/umfrage/meinung-zum-militaereinsatz-der-nato-in-libyen/> (data dostępu: 25.10.2012).

⁵⁵ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/182566/umfrage/meinung-ueber-cine-deutsche-beteiligung-am-militaereinsatz-in-libyen/> (data dostępu: 25.10.2012).

⁵⁶ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/182541/umfrage/meinung-zur-enthaltung-deutschlunds-im-libyen-konflikt/> (data dostępu: 25.10.2012).

⁵⁷ Por.: <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/200715/umfrage/meinung-zum-bundeswehr-einsatz-in-libyen/> (data dostępu: 25.10.2012); <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/183620/umfrage/meinung-zum-humanitaeren-einsatz-deutscher-soldaten-in-libyen/> (data dostępu: 25.10.2012).

area. Nie oznacza to jednak, że zmiany uległy założenia polityki zagranicznej, gdyż, jak wskazują na to oświadczenia i przemówienia Angeli Merkel i Guido Westerwellego, a także podejmowane przez nich działania, wciąż dają oni pierwszeństwo rozwiązaniom cywilnym. Zwiększając swoją obecność na świecie, tak na rynkach gospodarczych, jak i w rejonach konfliktów zbrojnych, Niemcy definiują swoją nową rolę – mocarstwa światowego opartego w polityce na prymacie rozwiązań cywilnych, sięgającego po środki interwencji zbrojnej możliwie najrzadziej i występującego w roli nauczyciela i propagatora fundamentalnych wartości: pokoju i praw człowieka.

BARBARA KOBZARSKA-BAR
Wrocław

ABSTRACT

The article tackles the problem of values and interests in the German security policy particularly during the administration of the CDU/CSU and FDP coalition headed by Angela Merkel. From the statements on security policy formulated by members of subsequent cabinets after 1990 it follows that Germany is in the course of redefining its role in international relations. This role is now defined by a tradition of multilateralism and the conception of a civil state adapted to new challenges that a contender to the position of a world power must confront. A policy of values and interests is the hallmark of Merkel's present government.

FAŁA RADYKALIZMU POLITYCZNEGO W NIEMCZECH

Nowa dekada XXI w. okazała się dla Republiki Federalnej Niemiec okresem wzmożonej aktywności grup politycznej ekstremy, a na światło dzienne wyszły nieznane do tej pory fakty o niezgodnych z prawem działaniach funkcjonariuszy państwowych. Niniejsze opracowanie obrazuje kulisy mordów dokonanych na terenie Niemiec przez trójkę zamachowców z Turynii w latach 1999 -2011. Na tle tych przestępstw widać nieporadność, nonszalancję i celową bezradność tajnych służb wewnętrznych państwa w wykrywaniu sprawców. Federalny Urząd Ochrony Konstytucji powołany do ochrony państwa i obywateli przed organizacjami i partiami, których zwolennicy zmierzają do naruszenia albo obalenia porządku konstytucyjnego RFN, nie wykazał dostatecznej determinacji w wyjaśnieniu trwającej wiele lat fali morderstw. Słabość służb jest często równoznaczna ze słabością państwa. Podejrzenia o współdziałanie z przestępcami dodatkowo kładzie się cieniem na wizerunku instytucji zaufania publicznego. Zjawisko to ma swoje umocowanie w nastrojach społecznych, gdzie akceptowane są agresywne i nieprzejednane postawy wobec obywateli innych narodowości żyjących w Niemczech. Ta cicha aprobata dla rozwiązań siłowych w połączeniu z coraz częściej spotykaną tendencją do gloryfikowania niemieckich ideałów i wartości wśród obywateli